Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 42. Kraków, niedziela 17 października 1926. Rok III.

GŁOS MIESZCZAŃSKI

Pismo tygodniowe poświęcone sprawom polskiego rękodzieła, drobnego przemysłu, handlu i mieszczaństwa.

Przedpłata wynosi: kwartalnie 3 zł — półrocznie 6 zł — rocznie 12 zł. — Cena pojedynczego egzemplarza 25 gr.

Ceny ogłoszeń: Zwykły (inseratowy) . . . . 15 gr. Nekrologi . . . . 30 „ | Nadesłane . . . . 35 gr. Po kronice . . . . 45 „ | Na 1-ej stronicy . . . . . 50 gr. Drobne ogłosz. od słowa . 7 „ | Układ tabelaryczny 50% drożej Zamiejscowy 50% drożej.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Kraków, ul. św. Krzyża l. 11. — Tel. 3344. — Konto P. K. O. w Krakowie 404.406

Dlaczego polski handel upada?

Ze sfer kupieckich Krakowa otrzymujemy następujące uwagi:

W ostatnich czasach daje się zaobserwować bardzo wydatny upadek handlu w ogólności, a handlu polskiego w szczególności.

Powodem zaniku i upadku handlu polskiego, jest **brak gotówki obrotowej,** brak kredytów długoterminowych, a gdy jest kredyt to jest tak drogi, że korzystając z niego, kupiec polski pracuje tylko dla zapłacenia lichwiarskiego procentu.

Najgłówniejszym powodem upadku jest **nadmierna ilość pośredników,** z których każdy zarabia, a tymczasem drobny kupiec, nie mający możności nabycia towaru z pierwszej ręki, musi towar przepłacać i nie wytrzyma konkurencji. Nie mówimy już o towarach zagranicznych, których sprowadzenie leży wyłącznie w rękach wielkich hurtowników, ale tosamo dotyczy również pierwszego lepszego towaru wytwarzanego w kraju.

Od fabrykanta zanim dojdzie do drobnego kupca, to przechodzi:

1) przez ręce dużego hurtownika, który rozporządzając dużą gotówką sprowadza wagonowo,

2) mniejszego hurtownika, który z większych centrów sprowadza mniejsze ilości dla małych miasteczek,

3) t. zw. półhurtownika, który dopiero oddaje towar drobnemu kupcowi.

Gdybyśmy wzięli, że każdy pośredniczący zarabia tylko 5%, co przy stopie podatku obrotowego 2 i pół proc. nie jest wcale wygórowanym zyskiem, **drobny kupiec dostaje towar o 15% drożej** aniżeli, gdyby mógł go dostać wprost z fabryki.

Wiemy, że hurtownikami są u nas w 95% żydzi, rozumiemy gdzie zyski toną i kto na tem zarabia. A następstwa? Czem raz więcej handli polskich przechodzi w ręce żydowskie, a nadto jeszcze więcej handli jest pod bez pośrednim wpływem żydów, jako cichych wspólników.

Dobrze znaną nam jest tu na terenie krakowskim sprawa firmy chrześcijańskiej, która obecnie występuje nazewnątrz jako chrześcijańska, ale właściciel jest żydowską, a dotychczasowy właściciel jest zwyczajnym pomocnikiem i to w tej firmie żydowskiej.

Kasjerkę usunięto, a w jej miejsce jest kasjerka żydówka. Towar sprzedaje się po cenach hurtownych, aby zjednać sobie obałamuconych odbiorców, którzy nazewnątrz widząc firmę chrześcijańską, niosą pieniądze do firmy żydowskiej.

Dochodzą słuchy, że tasama firma żydowska wyciąga łapy zachłanne, by opanować dalsze firmy chrześcijańskie w ten sam sposób i to w śródmieściu, a to w celu zdobycia dla siebie miejsca zbytu, gdyż firmę żydowską jako hurtownika więksi kupcy wprost nienawidzą.

Firma ta żydowska otworzyła ostatnio palarnię kawy na wielką skalę, aby w ten sposób utrącić firmy katolickie z tej branży.

Tak się dzieje prawie w każdej gałęzi handlu. Jesteśmy wypierani, a nasze miejsca zajmują żydzi.

Że hurtownikiem dobrze być, niech posłuży fakt, że na wagonie cukru jest zarobek 400—500 zł. mąki 200—300 zł. ryżu 800 zł. smalcu 2.000—3.000 zł. Gdy weźmiemy pod uwagę fakt, że są to artykuły, które idą od ręki, które sprzedaje się wyłącznie za gotówkę i że zarobek detalisty na tych artykułach jest z zasady minimalny, zrozumiemy, dlaczego handel hurtowny jest tak opanowany przez żydów.

Jeszcze gorzej jest na prowincji, gdyż tamtejszy kupiec płaci z góry pieniądze i nie widzi co kupuje, a w końcu otrzymawszy towar spostrzega, że co innego zapłacił, a co innego otrzymał.

I tu nie pomaga wymyślanie na żydów i tłómaczenie się, że musimy kupować u żydów, bo hurtowników katolickich niema.

Musimy stworzyć własną hurtownię, a to w tym celu, by za jej pośrednictwem uzyskać ceny jak najniższe i ominąć szeregi pośredników, o których pisałem na wstępie.

Musimy stworzyć taką hurtownię o własnych siłach.

Wiem, że jest wielu kupców w Krakowie i w obrębie Krak. Kongregacji Kupieckiej, którym taka myśl się podoba i którzyby chętnie do takiej własnej hurtowni przystąpili w charakterze udziałowców i którzy z własnego doświadczenia wiedzą, że hurtownia taka poprowadzona przez ludzi fachowych i po kupiecku, nie tylko dałaby możność członkom korzystania z taniego źródła nabywania towarów, ale i opłaciłaby się jako udziałowcom.

A zatem wzywamy Was PP. Kupcy! zechciejcie się zastanowić i oświadczyć jasno i otwarcie, czy taka hurtownia jest potrzebną czy nie.

Jeżeli jest potrzebną, — proszę o wskazówki i rady.

Reform w szkolnictwie zawodowem domaga się krakowski cech krawców.

Z Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Cechu Krawieckiego w Krakowie.

Wdniu 12 października b. r. odbyło się na „Kotłowem“ w wypełnionej po brzegi małej sali Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Cechu Krawieckiego, poświęcone trzem bardzo ważnym zagadnieniom obecnej chwili, mianowicie: **podatków i szkolnictwa.** Sprawy te omówił wyczerpująco cechmistrz Stankiewicz. Objaśnił obecnych, że **zostały poczynione wszelkie możliwe kroki by poprawić obecnie nieznośne stosunki podatkowe,** wynikające już to z braku uświadomienia pomiędzy płatnikami, jużto z bałamuctwa ustawodawczego i braku jasności odnośnych przepisów wykonawczych.

Walne Zgromadzenie uchwaliło na wniosek cechmistrza, **wnieść memorandum do Ministerstwa Skarbu, celem wyjaśnienia sprawy podatku obrotowego,** od którego zwolnieni są pracodawcy o jednej sile pomocniczej, by nareszcie stwierdzić, **czy ta jedna siła pomocnicza równa się jednemu czeladnikowi czy dwom uczniom.**

Bardzo ożywiona dyskusja toczyła się na tle stosunków szkolnictwa dokształcającego. Przytaczano rażące nadużycia ze strony nauczycielstwa przy traktowaniu młodzieży, podkreślaniu w namiętnej dyskusji nonsens „maksymalnego“ programu szkolnego wobec uczniów nie umiejących przy egzaminach nawet tabliczki mnożenia i t. d. P. Henryk Gralski przemawiał następnie o ważności prasy fachowej, jako jedynej broni w walce o byt w obecnych demokratycznych czasach.

Zebrani uchwalili następującą rezolucję pod adresem władz szkolnych:

„Zgromadzenie w dniu 12 paźdz. 1926 r. w sali „na Kotłowem“ krawcy i krawczynie, członkowie cechu krakowskiego uchwalają zwrócić się jeszcze raz do Kuratorjum szkolnego z rządaniem **zmiany dotychczasowego planu nauk w szkole dokształcającej dla uczniów krawieckich,** względnie wprowadzenia takich przedmiotów, któreby odpowiadały poziomowi i potrzebom wspomnianych wyżej uczni. W szczególności żądają **zniesienia przedmiotów niedostępnych i niezrozumiałych dla bardzo wysokiego odsetka uczniów** o zaledwie elementarnem wyszkoleniu zdobytem w szkołach wiejskich, jak naprzykład: algebry, buchalterja podwójna i t. d. Żądają dalej **zniesienia w szkole dokształcającej nauki szycia i kroju,** albowiem tych przedmiotów obowiązany jest nauczyć ucznia nakodawca, t. j. majster — a w szkole, wobec krótkości czasu i ilości ucznio jest to tylko marnowaniem drogo opłacanego czasu.

Natomiast żądają **aby te godziny użyto na wykłady, takich przedmiotów, które uczniowi będą w życiu koniecznie potrzebne,** jak: rachunki, historja, geografja, stylistyka, książkowość przystosowana do potrzeb rzemieślnika, towaroznawstwo i wiadomości o obowiązkach i prawach obywatelskich.

Od pwyższych żądań, podyktowanych troską o dobro zawodu i ojczyzny uchwalają zgromadzeni nie odstąpić i przeprowadzenia tychże domagać się wszelkimi środkami prawnemi aż do skutku.

Sekretarz: **Jakubowski** Cechmistrz: **W. Stankiewicz**

Czy wziąłeś już udział w Łańcuchu Prasowym „Głosu Mieszczańskiego“?

Łańcuch prasowy „Głosu Mieszczańskiego"

Nowa lista wezwanych i wzywających do składek na prasę mieszczańską.

Wezwany do złożenia składki na „łańcuch prasowy" „Głosu Mieszczańskiego" przez W. P. red. J. Warchałowskiego, składam 5 zł i wzywam do złożenia składek na ten cel WP. Henryka **Mianowskiego**, posła, Henryka **Waldyna**, mistrza sztukaterji, Felicjanek 7, Rudolfa **Hladnego**, mistrza blacharskiego, Lwów, Kurkowa 5, Aleksandra **Wnękowskiego**, mistrza introligatorskiego, ul. św. Sebastjana 11 i Tadeusza **Dalewskiego**, generalnego sekretarza Związku Młodzieży Rękodzielniczej i Przemysłowej, ul. Krupnicza 29.

ANTONI DALEWSKI.

Wezwany przez Pana inż. Starka, składam kwotę 5 zł. i proszę do złożenia na fundusz prasowy p. **Kuraska** Józefa, ul. św. Marka 11, firmę **Müller** i **Jędrzejowski**, ul. Długa 38, **Parafiński** Wiktor, ul. Długa 25, **Oleszek** Stanisław, ul. św. Marka 23.

AUGUSTYN KUMER.

Wezwana przez Pana red. J. Warchałowskiego przystępuję do „łańcucha prasowego" z kwotą **5 zł**, zapraszając do złożenia takiej kwoty PP. **Marię Gałdeńską**, Florjańska 1, **Helenę Popiel**, Florjańska 3, Firmę **Stehlik**, Grodzka 13, Barbarę **Hołujową**, Florjańska 13, Stanisławę **Rausch-Petersch**, Szewska 25, P. W. **Stankiewicza**, św. Kingi 11.

LUDWIKA PIENIĄŻKOWA.

Na wezwanie p. Henryka Molickiego składam na fundusz prasowy „Głosu Mieszczańskiego" zł 5 i wzywam do złożenia składki na ten sam cel p. Józefa **Rajskiego**, burmistrza w Nowym Targu, nadto pp. Józefa **Haraschima**, Kamienna 18 i Jana **Michonia**, Starowiślna 1.

LUDWIK KORZENIOWSKI,
właściciel fabryki „Oset".

Na wezwanie P. Rąba składam kwotę **zł 5** i wzywam do złożenia tej samej kwoty PP. Kazimierza **Bartoszewskiego**, Florjańska 49, Jana **Siekierskiego**, Florjańska 30, Tadeusza **Sierpińskiego**, Florjańska 32.

ROMAN SZCZERBA.

Wezwany przez p. red. Warchałowskiego składam na fundusz prasowy zł 5 i zapraszam do „łańcucha prasowego" p. **Wiesławę Różycką**, p. dyr. J. **Kwiecińskiego**, p. inż. **Króla** i p. Henryka **Maissa**.

DR. MICHAŁ MARCINIAK.

Z okazji rozpoczętego „łańcucha prasowego" w „Głosie Mieszczańskim" następujący uczestnicy wiecu drobnego kupiectwa w Krakowie składają po 1 (jeden) zł: Antoni Polak, Józef Dzidek, Józef Pająk, Stanisław Mięta, Grzegorz Bień, Makowski Wincenty, Ignacy Metzner, Władysław Czarnek, Kazimierz Ogorzały, Marek Ostrowski, Rudolf Kuszilek, Szajdakowski, Pułczyński, Gala, Burzyński, Dr Rozmarynowicz, Musiał, Słaboński, Jabłoński, Błoński, Kulig, Ambroży Stanisław, a Dr Zakrzewski i Honorata Bereźnicka po 2 (dwa) zł. Zarazem zapraszają wszystkich członków Stowarzyszenia drobnych kupców do wzięcia udziału w „łańcuchu prasowym".

Rozszerzenie sieci kas kredytowych dla rzemiosła.

Zasady rozdziału kredytów już ustalone.

Jak się dowiadujemy odbyło się w dniu 3-go października b. r. pod przewodnictwem p. prezesa Piotra Kosobudzkiego Walne Zgromadzenie Krajowego Związku Izb i Stowarzyszeń Rękodzielniczo-Przemysłowych w obecności reprezentantów władz przemysłowych Dr. Wyroda, instruktora Stowarzyszeń przemysłowych i starszego radcy magistratu p. Kubalskiego. Ponadto zaszczycili Walne Zgromadzenie swoją obecnością p. poseł inż. Mianowski oraz wice-prezydent m. Krakowa p. Ostrowski.

Oprócz delegatów na Walne Zgromadzenie byli także obecni prezesi powiatowych Związków stowarzyszeń rękodzielniczych oraz Powiatowych Kas Rękodzielniczych, a mianowicie pp. Bielewicz z Żywca, Jankiewicz z Nowego Sącza, Józefowicz z Jasła, Niedzielski z Tarnowa i Wymiatałek z Białej.

Walne Zgromadzenie **zatwierdziło przedewszystkiem preliminarz budżetu na rok 1927**, a następnie przyjęło do wiadomości sprawozdanie z dotychczasowej działalności Związku.

Szczególnie z wielkim zainteresowaniem wysłuchali obecni szczegółów sprawozdania **dotyczących nowej ustawy przemysłowej**, jak również przemówienia p. posła Mianowskiego, skreślającego najwybitniejsze różnice jakie zaistnieją między stanem dzisiejszym a stanem wytworzonym przez nową ustawę.

Powzięło też Walne Zgromadzenie rezolucję, **domagającą się wprowadzenia w życie nowej ustawy przemysłowej w jak najkrótszym czasie.**

Następnie Walne Zgromadzenie wychodząc z założenia, że stan rękodzielniczy oprzeć się musi przedewszystkiem o samopomoc i widząc rozwój dotychczas założonych Kas Rękodzielniczych uchwaliło rezolucję postanawiającą **podjęcie intenzywnej pracy dla zorganizowania Kas Rękodzielniczych w tych powiatach, w których jeszcze dotąd tych Kas nie założono.**

Walne Zgromadzenie uchwaliło zwrócić się z prośbą do Instruktora stowarzyszeń przemysłowych p. Dr. Wyroda **o pomoc w organizacji Kas Rękodzielniczych oraz dalszych Związków Powiatowych.**

W końcu Walne Zgromadzenie uchwaliło przyjęcie przedstawionych przez Prezydjum i p. Instruktora stowarzyszeń przemysłowych **zasad rozdziału przyznanego kredytu dla stanu rękodzielniczego Województwa Krakowskiego** tak, że po wpłynięciu odnośnej kwoty będzie można natychmiast przystąpić do definitywnego rozdziału.

Jak gospodarowali dawni włodarze Dębicy.

Dębica, w październiku 1926.

Napastliwy na obecny Zarząd miasta Dębicy artykuł, zamieszczony w „Naprzodzie" z 26 ub. m., a inspirowany przez byłych gospodarzy miasta, został już odpowiednio sprostowany. Nie od rzeczy jednak będzie i nam coś do tego sprostowania dodać. Ponieważ autor tegoż artykułu zapytuje, czy można tak szafować groszem cudzym, a w tym wypadku publicznym, rzućmy okiem na gospodarkę tych, którzy ją pragną z powrotem uzyskać i porównajmy ją znowu „cyfrowo", jak chce autor z „Naprzodu", z gospodarką tych, który według tegoż autora „tworzą gospodarczy powiżej wszelkiej krytyki".

A więc była zwierzchność gminna z p. Knotem na czele, zgodziła u architekta Tarkowskiego w roku zeszłym plany pod budowę szkoły żeńskiej za kwotę 2.460 zł. Tylko te jednak Kuratorjum szkolne odrzuciło, a ponieważ p. Knot nie był na tyle dowcipnym, by sobie zastrzec u p. Tarkowskiego, iż w razie jakich usterek p. Tarkowski będzie obowiązany plany bezpłatnie przerobić, obecny Zarząd miasta, chcąc przystąpić do rozpoczęcia budowy szkoły, był zmuszony plany powtórnie zamówić, a p. Tarkowski wykonał je już wraz z planem sytuacyjnym i kosztorysem za kwotę 1.600 zł. Któż więc „lepiej" szafuje groszem publicznym?

Skoro się mówi o planach, należy przypomnieć jeszcze o jednym wypadku: Z okazji pobytu w roku 1925 w Dębicy p. architekta Mikosia z Tarnowa, który przyjechał zbadać, czy ściana domu Osuchowskiego nie zawali się po postawieniu na niej ściany przez Schuldenfreia, zwierzchność gminna skorzystała ten sposób, że za kwotę 2.000 zł. zamówiła u p. Mikosia plany na dom urzędniczy, który chciano budować na miejscu obecnej ruderj przy budynku głównym. Pomysł był piękny, ale zapomniano o jednem, że do postawienia budynku nie wystarczą tylko same plany, lecz potrzeba jeszcze i pieniędzy, których nawet na budowę szkoły miasto nie ma, więc plany muszą spokojnie wypoczywać w szafie. Czyż nie lepiej było owe 2.000 zł użyć na jakiś realny cel?

Straż pożarną subwencjonowała Rada miejska w roku 1925 kwotą 1.973 zł (oprócz wydatków na przyrządy w kwocie 926 zł). Kwota wcale poważna. Przypuszcza niejeden, iż ta potrzebna dla miasta instytucja z pewnością zyskała za te pieniądze jakąś lepszą sikawkę lub inne przybory do gaszenia ognia. Śmieszne! W Dębicy się tak nie bawią! Pan naczelnik od Straży pożarnej „postanowił" wybudować za uzyskane od miasta pieniądze „spinalnię". Postawił jednak na podwórcu magistrackiem szubienicę, którą wojewódzki inspektor straży pożarnej pismem z dnia 15 kwietnia 1926, L. 676/II. nakazał zburzyć jako wadliwie zbudowaną, a więc nie odpowiadającą celowi a nadto zagrażającą runięciem. Obecny Zarząd miasta rozpisał licytację na sprzedaż tejże spinalni. I cóż się dzieje? Do licytacji nikt się nie zgłosił, ponieważ nadgniły materjał nie pokryje kosztów rozbiórki, a i magistratowi też trzeba było coś zapłacić!

Na razie tyle o gospodarce, a jakkolwiek autor artykułu w „Naprzodzie" powiada, iż „przykładów tej owocnej pracy możnaby przytoczyć setki", to my stwierdzamy, że tamte „setki przykładów" nie wystarczą za tych kilka wyliczonych przez nas.

A może... p. Mikuła zaprzeczy im w „Naprzodzie"? Czekamy.

W ostatnim ustępie artykułu w „Naprzodzie" jest jeszcze mowa o zaufaniu; musimy przyznać, że istotnie p. Knot większem się cieszy „zaufaniem" i sympatją u swych przyjaciół „politycznych", niż obecni rządcy; lecz to dlatego, że ci ostatni nie przesiadują w restauracji p. Filomeny i p. Bema w dobranem towarzystwie p. Knota.

O wyborach przedwcześnie jeszcze byłoby pisać.

Obywatel.

Nietylko zagranicą, ale i wśród swoich zdobywa uznanie Szkoła Przemysłu Artystycznego.

Wystawa prac uczniów Państwowej Szkoły Przemysłu Artystycznego w Krakowie wywołała ogólne zainteresowanie. Szereg miejscowych szkół, a wiele zamiejscowych zwiedziło Wystawę.

Ostatnio zwiedzili Wystawę p. Minister T. Łopuszański w towarzystwie p. Kuratora Okręgu Szkolnego Rimera oraz Nacz. Wydziału Miskyego.

Specjalnie zainteresował się Wystawą Departament III. Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. i delegował radcę Ministerjalnego p. Wizytatora Romanowskiego.

Znamiennem jest oświadczenie z przybyłych gości zagranicznych, p. Madame Lucien Crick-Kunstziger doktorki sztuki i archeologji z Brukseli, znawczyni sprawy sztuki stosowanej, ponieważ sama ukończyła Szkołę Przemysłu Artystycznego w Brukseli ze złotym medalem. Twierdzi ona, że Szkoła Krakowska stoi o wiele wyżej, ponieważ tamtejsza daje tylko teoretyczne przygotowanie przez stylizowanie i komponowanie, podczas kiedy tutejsza nie tylko daje przygotowanie teoretyczne, ale zapoznaje również ucznia z technicznemi założeniami oraz warsztatem. Rezultaty jakie Szkoła Krakowska dzięki temu osięga uważa wprost za wspaniałe.

Szkoła otrzymała gratulacyjne listy i telegramy od J. E. Prymasa Polski arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego dra Augusta Hlonda, b. Ministra Młodzianowskiego, Nacz. Wydziału Min. Wyzn. Rel. i O. Publ. p. Łukasiewicza i wielu innych.

—ooo—

Jak urządzać wystawy sklepowe?

Wydział Organizacji Pracy przy Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie przystępuje w najbliższych tygodniach do odbycia specjalnego kursu urządzania wystaw i okien sklepowych.

Celem nauki będzie uprzystępnienie naszemu kupiectwu postępów zagranicy w dziedzinie techniki, estetyki i psychologicznego działania nowożytnych wystaw kupieckich. Sprawa ta posiada specjalnie dla Krakowa, jako środowiska o charakterze zabytkowym i turystycznym wybitne znaczenie, albowiem wygląd zewnętrzny i sposób utrzymywania naszych wystaw sklepowych dostrajać się musi bardziej niż dotąd do charakteru miasta.

Z kursem połączony będzie pokaz instalacji pomocniczych, używanych do wystaw sklepowych (urządzenia świetlne, papiery kolorowe, witraże, lustra, postumenty, manekiny, stelaże i t. d.).

Zgłoszenia zainteresowanych przedsiębiorstw kierować należy do Izby handlowej i przemysłowej.

Nauka dostępną będzie także dla przedstawicieli kupiectwa prowincjonalnego i odbywać się będzie w sali wykładowej Muzeum techniczno-przemysłowego.

Informacje podatkowe.

Terminy płatności podatków w październiku 1926 r.

1. a) PODATEK PRZEMYSŁOWY (obrotowy). Do dnia 20 października br. włącznie płatna 1-sza połowa zaliczki za III kwartał 1926 r.

b) Podatek przemysłowy (obrotowy) od obrotu osiągniętego w miesiącu wrześniu b. r. dla przedsiębiorstw obowiązanych do wpłat miesięcznych płatny jest do dnia 15 października b. r., względnie w terminie ulgowym do dnia 29 października b. r. (Bliższe szczegóły patrz niżej).

2) PODATEK MAJĄTKOWY płatny do 31 października b. r. (Bliższe objaśnienia patrz niżej).

3) PODATEK DOCHODOWY OD UPOSAŻEŃ. Podatkowi temu podlegają uposażenia począwszy od zł 1.500 rocznie. Podatek płatny jest w 7 dni po dokonaniu potrącenia.

4) PODATEK WODOCIĄGOWY płatny (kwartalnie z dołu) do 14 października b. r.

5) PODATEK OD SZYLDÓW, GABILOTEK i t. p. II. rata płatna do dnia 14 października 1926 r.

A) Podatek przemysłowy (obrotowy.)

a) Przedsiębiorstwa handlowe I-szej i II-ej kategorji, oraz przedsiębiorstwa przemysłowe I—V. kategorji, o ile prowadzą księgi handlowe, jak również przedsiębiorstwa obowiązane do sprawozdań publicznych, a obowiązane do składania zeznań, winny po upływie każdego miesiąca do 15 (względnie 29) następnego miesiąca wpłacić do kasy skarbowej (ul. Wiślna) zaliczkę na podatek od obrotu w wysokości kwoty obliczonej według przypadającej stawki podatkowej od obrotu osiągniętego w ubiegłym miesiącu.

b) Płatnicy niższych kategoryj, jak również samodzielne wolne zajęcia zawodowe, jak lekarze, dentyści, weterynarze, felczerzy, adwokaci, notarjusz, obrońcy sądowi, architekci, inżynierowie i inni technicy, wpłacają zaliczkę conajmniej w 1/5 kwoty podatku wymierzonego za ub. rok kalendarzowy, najpóźniej do 15 każdego miesiąca **po upływie każdego kwartału kalendarzowego.**

Na rok 1926 zaliczki wynoszące po 2/5 kwoty podatku wymierzonego za II półrocze 1925 r. Pierwsze 3 zaliczki płatne były 15 czerwca, 15 lipca i 15 października b. r. zostały jednak odroczone w myśl rozporządzenia Ministerstwa Skarbu w ten sposób, że wpłaty zaliczek tych bez ustawowych kar za zwłokę i odsetek za odroczenie ustanowiono jak następuje: a) płatność zaliczki za I. kwartał 1926 r. do 31 lipca 1926 r., b) płatność zaliczki za II. kwartał 1926 r. w 2-ch ratach, a mianowicie: do 20 sierpnia i 20 września 1926 r. włącznie, c) płatność zaliczki za III. kwartał 1926 r. w 2-ch ratach, a mianowicie: do 20 października i 20 listopada 1926 r. włącznie.

Do powyższych terminów płatności zaliczek nie stosuje się 14-dniowy termin ulgowy.

c) Rękodzielnicy VIII. kategorji pracujący przy pomocy najwyżej jednej siły najemnej są od 1-go stycznia 1926 r. zwolnieni od podatku przemysłowego, wobec czego nie płacą żadnych zaliczek.

d) Przedsiębiorstwa nowopowstałe w 1926 r. wpłacają (zaliczkę) przedpłatę do 15 maja, względnie do 29 maja b. r. na podstawie rzeczywistego obrotu według własnego zapodania.

Nadto płatny jest podatek przemysłowy za II. półrocze 1925 r. według doręczonych nakazów zapłaty w zasadzie do 15 maja, względnie później, o ile późniejszy dzień płatności na nakazie płatniczym oznaczono.

B) Podatek majątkowy.

Do dnia 31 października b. r. obowiązani są uiścić: a) płatnicy I. grupy kontyngentowej (rolnictwo) oraz III. grupy kontyngentowej (drobny handel) w całości wymierzony im podatek majątkowy bez zwyżki kontyngentowej.

b) płatnicy II. grupy (większy przemysł i handel) różnicę pomiędzy dotychczas wpłaconemi ratami, a połową podatku majątkowego **ze zwyżką** kontyngentową.

Wyjątek stanowią płatnicy, których majątek oszacowano nie wyżej zł 10.000 i którzy w myśl dotychczasowych zarządzeń obowiązani są w terminie do końca października b. r. uiścić we wszystkich grupach uzupełnienia do połowy wymierzonego im podatku.

Do podatku majątkowego i jego zaległości 10-procentowy dodatek nie będzie doliczany.

Swego czasu doręczono podatnikom nakazy płatnicze na podatek majątkowy. W myśl zarządzenia Ministerstwa Skarbu przystępują obecnie władze skarbowe do ściągnięcia reszty tego podatku, a ostateczny termin zapłaty przypada na dzień 31-go października b. r. Według komunikatu Izby Skarbowej z dnia 4-go maja 1926 r. przyznało Ministerstwo Skarbu niektórym grupom ulgi. Dla lepszej orjentacji podamy w następnym numerze, kto i ile ma zapłacić tytułem podatku majątkowego. Na razie zwracamy uwagę, że osobne nakazy płatnicze ani zawiadomienia o terminie płatności i wysokości powyższych rat podatku majątkowego nie będą płatnikom rozsyłane, dlatego podatnicy mający wątpliwości co do wysokości rat winni się w 2-giej połowie października b. r. zwrócić do właściwej kasy skarbowej o wyjaśnienie.

Kto, ile i jakie ma płacić podatki.

Obecne ustawy nakładają prawie na każdego obowiązek płacenia różnych podatków, — pod tym względem panuje dziś ogromny haos, — laikowi zaiste trudno się wyznać i zorjentować kto, co, ile i jakie podatki ma płacić, kiedy złożyć zaliczkę, kiedy składać i jakie zeznania, — kiedy i jak wnosić środki prawne.

Chcąc Szan. Czytelnikom, zwracającym się do naszej redakcji umożliwić otrzymanie szybkiej i fachowej odpowiedzi na pytanie w sprawach podatkowych i wogóle skarbowych, zwracamy uwagę na istnienie w Krakowie przy ul. Karmelickiej 15, I. p. **Towarzystwa prawnej pomocy podatników w sprawach skarbowych,** o którem w swoim czasie donosiliśmy, a którego celem jest udzielanie członkom swym (tak osobom fizycznym pp. kupcom, przemysłowcom, rękodzielnikom, właścicielom realności, wszelkiego rodzaju zawodom wolnym) jak i osobom prawnym (spółkom, towarzystwom, przedsiębiorstwom i t. p.) na przystępnych warunkach wszelkich wyjaśnień i informacji ustnie i pisemnie, układanie i sporządzanie zeznań i deklaracji w sprawach podatku dochodowego i przemysłowego (obrotowego) odpowiedzi na usterki, prośby o uwolnienie od podatków, o odroczenie płatności i spłaty na raty, odwołania, rekursy, zażalenia do Trybunału Administracyjnego. Wkładka roczna wynosi dla osób fizycznych zł 2 — dla osób prawnych zł 5, — wpisowe jednorazowe zł 1. Opłata wynosi od zł 2 w zwyż, zależnie od ważności sprawy, od rodzaju informacji, krótkiej lub dłuższej. Oprócz opłat pobiera się gotowe wydatki, jak stemple, portorja i t. p. Członkowie mogą także powierzać załatwienie spraw skarbowych za rocznym ryczałtem, jak również umawiać się o przeprowadzenie pewnych spraw za wynagrodzeniem ryczałtowem. Biuro otwarte jest od 9—12 przedpołudniem i od 4—6 popołudniu.

Kilka słów o państwowym podatku dochodowym.

Chcemy poruszyć dwie ważne kwestje.

I. Urzędy skarbowe rozpoczęły doręczać podatnikom nakazy płatnicze, dotyczące wymiaru państwowego podatku dochodowego na 1926 r. Prawie każdy podatnik żali się, że podlegający podatkowi, wykazany w zeznaniu dochód ustalony został przez komisje szacunkowe znacznie wyżej.

Zapytują więc podatnicy do czego służą zeznania, skoro komisje szacunkowe nikomu nie wierzą i przyjmują zupełnie dowolnie. Zdarzają się nawet wypadki, że **dzieje się tu z pominięciem przepisu art. 63 ustawy o państwowym podatku dochodowym,** który wyraźnie postanawia, że podstawą obliczenia dochodu nie może być przyjęta odmiennie od złożonego zeznania, jeżeli przedtem nie dano podatnikowi sposobności do udzielenia władzy wymierzającej podatek, wyjaśnień, czyli krótko mówiąc, że **złożonego zeznania nie usterkowano.**

Pokrzywdzeni udają się w pierwszym rzędzie z zażaleniem do władz I-szej Instancji, t. j. do Urzędów skarbowych podatków i opłat skarbowych, które ich pouczają, że mogą wnieść odwołania, a skoro nastąpił niesłuszny wymiar lub przeoczenie, komisje to uwzględnią.

Nie mówiąc już o tem, że wnoszenie odwołania powoduje dla podatników koszta, ale co gorsza **odwołanie nie wstrzymuje egzekucji.** Załatwienie setek wnoszonych odwołań powoduje dla władz i komisyj ogromną pracę i stratę czasu i kwestja czy nie byłoby raczej wskazanem poświęcić więcej czasu w stadjum wymiarowem, aby ustalić dochody zgodne z prawdziwym stanem, z rzeczywistym dochodem płatnika. Pokrzywdzeni, jak wspomniano, bronić się muszą i odwołania wnieść muszą, byłoby wskazanem, aby władze skarbowe I-szej Instancji, względnie komisje szacunkowe w myśl art. 72 ustawy o państwowym podatku dochodowym **bezzwłocznie** same rozpatrywały odwołania i sprawę we własnym zakresie działania załatwiały, — przez coby nie narażano podatników na przykrości i koszta połączone z egzekucjami.

II. Art. 50 ustawy o państwowym podatku dochodowym postanawia kto obowiązany jest do składania zeznania, kto zasadniczo od tego obowiązku jest uwolniony, oraz kto warunkowo jest uwolniony, a mianowicie: Obowiązane są, względnie były złożyć zeznania na 1926 r. wszystkie osoby fizyczne i prawne, których dochód w roku poprzedzającym (1925 r.) rok podatkowy, przewyższał zł 1.500. Uwolnione są, względnie były **z reguły** od tego obowiązku osoby, których główny dochód pochodzi, względnie pochodził:

a) znieruchomości gruntowej, nieprzekraczającej 30 ha;

b) z przedsiębiorstwa handlowego, opłacającego zasadniczy podatek przemysłowy według IV i V kategorji wszędzie i według III kategorji w miejscowościach III i IV klasy;

c) z zakładu przemysłowego lub warsztatu rzemieślniczego, wolnego od zasadniczego podatku przemysłowego, lub opłacającego ten podatek wedle VIII kategorji przedsiębiorstw przemysłowych;

d) z domów mieszkalnych, składających się najwyżej z czterech izb.

Osoby co dopiero wymienione obowiązane są tylko wtenczas do złożenia zeznania, jeżeli ze strony władzy podatkowej otrzymają osobne wezwanie.

Art. 87. ustawy o państwowym podatku dochodowym postanawia, że osoby, które zeznanie złożyły, obowiązane były do dnia 1 maja **b. r.** zapłacić podatek w wysokości połowy tej kwoty, która przypada wedle skali od wykazanego w zeznaniu dochodu.

Osoby, które w terminie oznaczonym zeznania nie złożyły, obowiązane były najpóźniej do dnia 1 maja b. r. uiścić połowę podatku wymierzonego za poprzedni (1925 r.) rok podatkowy.

Nieulega wątpliwości, że ten ostatni przepis dotyczy tylko osób, które do złożenia zeznania były obowiązane (dochód powyżej zł. 1.500), a wskutek przeoczenia, niedbalstwa, czy z innych powodów tego nie uczyniły. Tymczasem władze skarbowe rozesłały obecnie do wszystkich, którzy nie złożyli na 1926 r. zeznania o dochodzie, wezwania o zapłatę połowy podatku dochodowego wymierzonego na 1925 r.

Wezwania te w myśl art. 50 ustawy o państwowym podatku dochodowym nie mogą dotyczyć osób, których dochód w 1925 r. nie był wyższy ponad zł 1.500.

Reasumując powyższe uwagi, jesteśmy zdania, że wzywanie co dopiero wymienionych osób, jest nieuzasadnione, wobec czego osoby, których dochód w 1925 r. nie przewyższał zł 1.500, a które obecnie władze skarbowe wzywają do uiszczenia połowy podatku wymierzonego na 1925 r., mają prawo wnieść podania o odpisanie przypisanych im do zapłaty kwot.

O ile zajdzie wypadek, że komisja szacunkowa ustali, względnie przyjmie, że dochód podatnika w 1925 r. był wyższy niż zł 1.500 i wymierzy mu na 1926 r. podatek, w takim razie podatnik (niezależnie od prawa wniesienia odwołania) będzie obowiązany zapłacić od kwoty, którą miał 1-go maja 1926 r. uiścić, należne odsetki zwłoki.

Dr. Franciszek Mussil.

Postulaty drobnego kupiectwa krakowskiego.

W piątek 8 b. m. odbyło się w Domu Związkowym wielkie zebranie drobnego kupiectwa krakowskiego zorganizowane przez Sekretarjat Rękodzielniczo-Mieszczański. Przewodniczyli obradom p. **Ogorzały** i p. **dr. Bol. Rozmarynowicz.**

Referaty poświęcone były najaktualniejszym bolączkom i potrzebom polskiego handlu.

Dr. **Kuśnierz** w rzeczowem przemówieniu podniósł znaczenie stanu średniego, a zwłaszcza kupiectwa dla państwa. Niestety od lat szeregu widzimy, że Rząd swą nierozumną polityką gospodarczą, skarbową i finansową konsekwentnie niszczy tę warstwę, gotując jej zupełną zagładę.

Podnoszone już niejednokrotnie postulaty demokratyzacji kredytu w Banku Polskim oraz bankach państwowych dotąd nie odniosły w Warszawie żadnego skutku. Kupiectwo polskie zwłaszcza na terenie zachodniej Małopolski, pozbawiote jest niemal zupełnie pomocy kredytowej. Większość banków, posiadających kapitał wiedeński, odnosi się obojętnie do polskiego kupiectwa.

Broniąc się przed zagładą kupiectwo polskie musi tworzyć własne organizacje gospodarcze i finansowe, oparte na samopomocy. Banki Ludowe, które w Poznańskiem przyczyniły się do powstania i wyrobienia polskiego drobnego kupiectwa, w naszych warunkach mogą szczególniejszą odegrać rolę. Spółdzielcza Kasa kupiecka we Lwowie, znakomicie zorganizowana oddaje tamtejszemu kupiectwu niesłychanie cenne usługi.

W ostatnich dniach — mówił referent — rząd, pod naciskiem sfer rękodzielniczych w Małopolsce, zdecydował się na udzielenie tym warstwom z funduszów P. K. O. znaczniejszych kredytów (około miljona zł.) przez ich spółdzielnie kredytowe.

Gwarancji dla tego kredytu udzielił Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu, który na terenie całej Polski prowadzi wytrwale i konsekwentnie realną pracę gospodarczą na rzecz miejskiego stanu średniego, finansując miejskie spółdzielcze banki ludowe.

Przykład z kredytami rękodzielniczemi jest wskazówką, jaką drogą należy realizować postulaty w dziedzinie kredytu na rzecz drobnego kupiectwa.

Referent komunikuje, że podjęta przez niego inicjatywa w kierunku zorganizowania w Krakowie specjalnego banku spółdzielczego dla polskiego kupiectwa zachodniej Małopolski jest na drodze realizacji. Najpoważniejsi kupcy oświadczyli gotowość przystąpienia do tego banku, który opierał się będzie na **odpowiedzialności nieograniczonej** i będzie miał siedzibę w Krakowskiej Kongregacji kupieckiej. Będzie to bank nowy względnie, celem przyspieszenia realizacji, zostanie jeden już z istniejących banków spółdzielczych w Krakowie po zmianie firmy przekształcony na bank kupiectwa polskiego. Bank ten będzie przedewszystkiem miał za cel — popieranie drobnego polskiego kupiectwa.

Następnie referent p. **A. Jaworski** przedstawił sytuację w polskim handlu, która z dnia na dzień się pogarsza i wskazał na źródła zla, to jest przeciążenie podatkami i opłatami socjalnemi, brak kredytów, szykany administracyjno-policyjne, nieuczciwa konkurencja żydowska i drożyzna kredytu w bankach.

Pos. **Puchałka** referował kwestję spoczynku niedzielnego. Widzimy już dziś próby złamania nienaruszalności świąt w handlu, czego dowodem są rozmaite bazary cukrownicze i z wodą sodową, sprzedające pod tą pokrywką i towary kolonjalne. Wszędzie zagranicą spoczynek niedzielny jest ściśle przestrzegany, musi go więc przestrzegać i kupiectwo polskie we własnym, dobrze zrozumianym interesie.

Dr. **Rozmarynowicz** w gorących słowach wezwał do stworzenia silnej organizacji, poczem rozwinęła się ożywiona dyskusja. Zabierali w niej głos: p. **Rąb**, dr. **Zakrzewski**, ks. **Kasprzyk**, p. **Paully** i i.

Jednomyślnie uchwalono następujące rezolucje:

I. Zebrani w dniu 8 paźdz. chrześcijańscy drobni kupcy m. Krakowa postanawiają dążyć do założenia Chrześcijańskiego Związku Zawodowego z siedzibą w Krakowie i w tym celu wybierają komitet tymczasowy, którego zadaniem będzie podjęcie wszystkich kroków prowadzących do realizacji powyższej uchwały.

II. Zebranie katolickiego kupiectwa miasta Krakowa protestuje przeciw wszelkim usilowaniom zmiany ustawy o święceniu niedziel i świąt, oświadczając, że wszelkiemi siłami stanie w obronie świąt katolickich.

III. Zebrani stwierdzają, że dotychczasowa gospodarka, skarbowa i finansowa polityka Rządu grozi zupełną zagładą polskiego stanu średniego, a w szczególności drobnego kupiectwa. Zebrani domagają się zdemokratyzowania kredytu przez Bank Polski i inne Banki państwowe i uprzystępnienia go dla drobnego kupiectwa.

IV. Kupcy, rękodzielnicy i przemysłowcy miasta Krakowa zgromadzeni w dniu 8 paźdz. b. r. w sali domu Związkowego żądają:

1) Zniesienia rokrocznego odnawiania patentu przemysłowego,

2) Uproszczenia ustawodawstwa podatkowego w kierunku komasacji wszystkich podatków tak na rzecz gminy jak i Państwa,

3) Zjednoczenia wszystkich ubezpieczeń społecznychjak kasa chorych, ubezpieczenie od wypadków i t. d.,

4) Zniesienia demoralizującego dodatku ze bezrobocie, a zatrudnienia bezrobotnych za godziwem wynagrodzeniem w pracach na rzecz Państwa i gminy.

V. Zgromadzeni dnia 8 paźdz. b. r. w sali domu Związkowego kupcy miasta Krakowa, stwierdziwszy, że wszelkie kompromisy natury gospodarczej i politycznej, zawierane z innowiercami, podkopujące wiarę w własne siły, a zniesławiające uczucia chrześcijańskie i narodowe, zawsze przynosiły moralną i materjalną szkodę chrześcijańskiej ludności, — wobec tego zebrani mieszczanie Krakowa, apelują do wszystkich Związków i Stowarzyszeń, stojących na programie chrześcijańskim i narodowym, by wszelkie zakusy kompromisowe z innowiercami udaremniały, a szkodliwych ugodowców z pośród siebie usuwały, a natomiast popierały wszelki ruch zdążający do poprawy bytu chrześcijańskiego kupiectwa i rękodzieła i tem samem przyczyniały się do do zwiększania stanu posiadania całej chrześcijańskiej ludności.

Gościna mieszczan mieleckich w Tarnobrzegu.

Wspólnie uchwalono szereg rezolucji zmierzających do podniesienia handlu i rzemiosła.

W dniu 3 października 1926 r. odbyło się w Tarnobrzegu w Czytelni Mieszczańskiej zebranie chrześcijańskich mieszczan, na które przybyła wycieczka mieszczan z Mielca. Po zagajeniu przez prezesa p. **Langa W.** wybrano przewodniczącym p. **Rymanowskiego Z.** z Mielca, sekretarzem p. **Kolasińskiego B.** z Tarnobrzegu.

Po wygłoszeniu referatu przez p. **Piotrowskiego W.** z Mielca wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos obecni tak z Mielca jakoteż z Tarnobrzegu w sprawie podniesienia stanu mieszczan, samoobrony przeciw żydostwu w końcu uchwalono rezolucje, domagającą się zmiany systemu wychowania młodzieży w szkołach w kierunku bardziej zawodowym, a to w celu uzdrowienia stosunków gosp. i wyzwolenia handlu i rękodzieła z rąk żydostwa, uregulowania podatku od drobnego handlu i rękodzieła w szczególności obrotowego, nadzoru w wykonywaniu rzemiosł przez ludzi zawodowo niewykształconych tak po miastach jak i wsiach bez patentów, którzy nawet nie płacą podatków, okradając temsamem Skarb Państwa i wydzierając zarobek płacącym i ustawowo ukwalifikowanym. W końcu ażeby tą myśl dalej rozszerzyć, postanowiono objeżdżać sąsiednie miasta i urządzać zjazdy organizacyjne mieszczan.

Obecny.

Od Administracji.

Do poprzedniego numeru „Głosu Mieszczańskiego" dołączyliśmy czeki. Zwracamy się z apelem do Czytelników o jaknajrychlejsze uregulowanie zaległej prenumeraty.

Rozszerzajcie „Głos Mieszczański"

Wydawca: Komitet Wydawniczy. — Redaktor odpowiedzialny: Józef [illegible]. — Drukarnia „Głosu Narodu", pod zarządem Romana Porka.